

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Ludomilly M.



Zaliczenie na trzy miesiące wraz z Rozmaitościami Złp. 12. miesięczne Złp. 3.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Sędziszaw.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE Barometr zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień godz:	Barometr do 0° R red w miarze Paryżkiej	Stopnie ciepła podług Reaumiura	Therm. suchy	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowie- trzne i różne w wagi.
7	27" 8,757	90,2	30,30	Pn. Zachodni mocny	Pochmurno	
15. 12	8,962	12,2	3,08	" "	Chmury	
3	8,716	14,0	3,58	" "	" "	
9	8,919	+ 8,4	2,88	" słaby	Pogoda z Chmurami	

Cześć Urzędowa.

Prawnie zajęte ruchomości, jako to: stolarszczyzna, zwierciadła, landszafty, odzież i książki, będą dnia 23. Września r. b. 1834 o godzinie 10. z rana, w kamienicy przy Sukiennicach miasta Krakowa pod N, 4. stojącej przez publiczną licytacją za srebrną grubą monetę sprzedane.

Kraków d. 15 Września 1834 r.
Dziarkowski K. S.

Cześć Polityczna.

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POZYT.

WARSZAWA 11 Września. N. Panudzie-lic raczył Franciszkowi Kamińskiemu kucharzowi b. korpusu kadetów w Kaliszu; za 25 letnią służbę i przez wzgląd na osłabione zdrowie, które mu dłużej pracować nie dozwala, oraz na spokojnie zachowanie się jego w czasie ostatniéj rewolucyi, pensją złp. 375 rocznie i do śmierci.

J. K. M. Xze Pruski *Adalbert*, wczoraj o godzinie 11 przed południem, pożegnawszy dostoyne osoby jeszcze go odwiedzające, opuścił Warszawę, udając się przez Kalisz i Wrocław do Fischbach, gdzie teraz znajdują się Jego dostoyni Rodzice.

Na dzień 11 Września 1834 r. jako uroczystość odkrycia kolumny na cześć w. p. Cesarza i Króla Alexandra I. w Petersburgu wystawiony.

Gdy niedościgłe wyroki
Oycy wieków się spełniły,
A w pośród błędu pomroki
Gromy kary uderzyły;
Kiedy bratnie węzły przysły
I ludy zgubnym urokiem,
W pośród błędu uwiedzione,
Nieszczęściami przywalone,
I olbrzymim śpiesząc krokiem
Nad przepaścią tylko uwiśły;
Wtedy Europa skrwawiona
Syta łaź, mordów i znoju
U stóp Twych Oycze zemdlona,
Padła, błagając pokoju.—

A Ty... podałś Jey dłonie,
Świat wśród koronogo milczenia
Czekał wyroków spełnienia,
Gdys stanął w praw Jey obronie.—
Z wzniosłych szczytów Piotra grodu!
Czarny Orzeł dawney sławy
I zwycięstw towarzyszy prawy,
Od północy do zachodu
Bystrém okiem przestrzeń zmierzył,
Przeleł śmiało Ren spieniony,
Wszędzie wielki, niezwalczony,
Laury składał u Twey stopy,

Wszędzie wbiegu grożąc światu
 Godłem Carów Majestatu
 I zwycięzcą powitany,
 Dzierżąc losy Europy
 Przejrzal się w nurtach *Sekwany*.

Tu ogromne Pan północy
 W obec świata spełnił dzieło,
 Prysnęły jarzma przemocy
 Słońce pokoju błysnęło.—

Lecz w spełnieniu zrządeń **BOGA**
 Straszna wybiła godzina,
 Wieść okropna z *Taganoga*
 Doszła do murów *Kremlina*,
 I z grobowym jękiem dzwonów
 Przeniosła się nad brzeg *Newy*,
 I do zmarłych stron *Laponów*,
 Orły się kirem pokryły,
 A żałobne Rossyi śpiewy
 Krańce świata powtórzyły.
 Niepłaczmny Oycy naszego
 On w swej sławie nieśmiertelney
 Nieprzystając żyć dla świata
 Nie opuścił Rossyi dzielney,
 Cień Jego nad nią ulata,
 Dziś jeszcze wielkości jego
 Droga pamiątka została,
 I w Następcy pamięć brata
 Błogosławi Rossyja cała.—

Patrz.. jak nad *Nilu* brzegami,
 Odwieczne stoją kolosy..
 Choć przywalone wiekami
 Wznoszą czoło pod niebiosa;
 Tak i dzisiaj Rosyi syny
 Wielkości Monarchy dumne
 I w bohatyrskie wawrzyny
 Uwieńczywszy groźne czoła,
 Na cześć pokoju Anioła
 Wzniosły z granitu kolumnę.—

Oycze pokoju i zgody!
 Któż Wielkość Twoją wysłowi,
 Spóyrz... o to Twoje narody
 U stóp pomnika stawają
 Wielkim chórem powtarzają
 „Cześć pokoju Aniołowi!”—

A Ty Monarcho wspaniały!
 Ty, na którego skinienie
 Wzniósł się pomnik okazały,
 Przyjm Narodów dziękczynienia
 Kiedyś!.. stojąc u stóp jego
 Wspomniy przyszłość oddalona
 Dwa nieśmiertelne imiona,
Czczącego i Uczzonego.

Jaśnie Oświecony Xiążę Feldmarszałek,
 naczelnie dowodzący czynną armią, Namie-
 stnik Jego Cesarsko-Królewskiej Mości w
 Królestwie Polskiem, pragnąc oznaczyć czyn-
 nem szczególney łaski świetny obchód po-
 święcenia odkrywającego się pomnika w St.
 Petersburgu wystawionego w Bogu spoczywa-
 jącemu Cesarzowi i Królowi Alexandrowi I.
 raczył na mocy nadanej sobie władzy, udzie-
 lić przebaczenie niżej wymienionym obywa-
 telom i mieszkańcom Królestwa, którzy wed-
 ług wyprowadzonych śledztw, okazawszy się
 różnych występków politycznych winnemi, po-
 dlegali sądowi wojennemu; niemniej z liczby
 tych którzy podług ostatecznie zatwierdzonych
 wyroków już osądzeni zostali, raczył także je-
 dnych ulaskawić, a drugim zmniejszyć kary.—
 Imiona osób podlegających sądowi wojennemu,
 które otrzymały przebaczenie i uwolnienie z
 pod tegoż są: *Z kategorii emissaryuszów*
Wollowicza i Jackiewiczza. Obywatele: Sta-
 nisław Orłowski z wsi Tlabie, Ignacy Rze-
 szotarski z wsi Milejewki, Józef Turowski
 z wsi Żukowa, Wincenty Gumowski z wsi
 Gumowa, Hilary Gumowski z wsi Nierado-
 wa, Jan Rzechowski i Seweryn Kalisz z wsi
 Ciepłowa.— *Z kategorii Jana Skelskiego*
 Jan Skalski rodem z Galicyi Austryackiey,
 Jan Billing mieszkaniec Warszawy, Marcin
 Duchanowski referent Kommissyi Rządowej
 Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświe-
 cenia Publicznego, Franciszek Smoczyński
 kupiec Warszawski, Honorata Kozakowska
 żona pułkownika byłych wojsk polskich,
 Kazimierz Warpachowski kapitan tychże wojsk,
 i Józef Dąbrowski rewizor browarów w War-
 szawie.— *Z kategorii emissaryusza Mar-
 cellego Szymańskiego*.— Szymon Czepu-
 kaytis strzelec lasu rządowego Puneck, Ja-
 kób Świętkowski podłożniczy tegoż lasu, i
 Jakób Kowalewski rządca dóbr Krakópolec
Z kategorii emissaryusza Hordyńskiego. O-
 bywatele: Biesiekiński z wsi Słowców, Jan
 Dębski z wsi Dobre, Gostomski z wsi Wy-
 szyńca, Nosarzewscy dwaj bracia, z wsi
 Steklina, Włodzimierz i Stanisław Kisielnicy
 z wsi Zelena, Jan Majewski z wsi Szydło-
 wa, Franciszek Turowski z wsi Gryduska,
 Wawrzéniec Smoliński z wsi Rzegnowa, Ta-
 deusz Duczymiński z wsi Szumska, Piotr
 Brzezowski z wsi Brzezy, Alexander Anto-
 nowicz mieszkający we wsi Gorlinie, Igua-
 cy Nosarzewski obywatel z wsi Kowalewa,

Szymon Konoracki officer byłych wojsk polskich mieszkający w domu tegoż Nosarzewskiego, Alexander Kamiński z wsi Gurek, i Józef Grabowski z wsi Węgrzynowa. — *Z kategorii kupca Sejdla.* Maryanna Brand żona doktora, Alexandra Sejdel żona kupca, Józefa Szyling Panna, Antoni Neymanowski kapitan byłych wojsk Polskich, Józef Dymański Kupiec, Hilary Emih kupiec, i Józef Dąbrowski dzierżawca folwarku pod Warszawą Wierzbno. — *Z kategorii burzycieli usiłujących wzniecić niespokojność w kraju, Sperczyńskiego, Potockiego, Potichnowskiego i Sulimirskiego.* Jan Nepomucen Menczyński dzierżawca wsi Mikulic, Antoni Olszewski wójt gminy i dzierżawca wsi Brzeznia, Jan Sulimirski obywatel z wsi Węglewic, Michał Ciesielski, dzierżawca wsi Włyn, córki jego Panny Michelina i Józefa, Stanisław Ostraszewski dzierżawca wsi Niedyszyn. — *Z kategorii niejakiego Zatwardowicza podejrzanego o związki z emissaryuszami.* Maryanna i Apolonija Lubowidzkie, Antonina Gedel, Magdalena Belfroa, Antonina Domańska Obywatelka, Józefa Hryniewiczowa i Ignacy Gajewski służący. — *Imiona osób które wyrokiem sądu wojennego skazane były na rok więzienia w twierdzy Zamościu, a teraz ułaskawione.* *Z kategorii emissaryusza Zawiszy.* Hrabia Gabriel Podoski obywatel w województwa Płockiego wsi Rusinowa, Albin Słubicki, Józef Frank, i Wacław Radomiński mieszkańcy miasta Włocławka, i Leopolo Aul, rodem z Węgier, nauczyciel dzieci obywatela Celińskiego. — *Z kategorii emissaryusza Winnickiego.* Julijan Ujandowski obywatel z wsi Zbijewa, i w sprawie oddzielną, Ludwik Kraków urzędnik pocztowy. — *Imiona osób wyrokiem sądu wojennego skazanych na trzy-letnie więzienie w twierdzy Zamościu, które otrzymały zmniejszenie kary do roku, licząc od daty osądzenia pierwszym wyrokiem.* *Z kategorii emissaryusza Zawiszy.* Tomasz Karwosiecki, obywatel z wsi Ostrowia. — *Z kategorii emissaryusza Piotra Jankowskiego.* Jakób Jankowski, były expedytor poczt w mieście Nasielsku, ojciec emissaryusza Jankowskiego.

Obywatele miasta Warszawy Fryderyk Sejdel i Jan Żelazowski aptekarz, według śledztwa okazali się winnymi, pierwszy prowadzenia korespondencji, z agentami klu-

bów zagranicznych, zachowania u siebie w brew surowym zakazom, znacznej ilości pamiątek rewolucyjnych, i nieprzychylności względem prawego rządu, własnem jego postępowaniem udowodniony; drugi, że wiedział o związkach Sejdla z agentami zagranicznymi, że zachował pamiątki rewolucyjne i pisma w téj epoce wydawane, oraz, że podobnie okazał nieprzychylność do prawej władzy, za które to występki Sejdel i Żelazowski powinni byli uleść według praw surowej karze, lecz Jasnie Oświecony Nęć Feldmarszałek, naczelnie dowodzący czynną armiją, Namiestnik Jego Cesarsko-Królewskiej Mości w Królestwie Polskiem, mając jedynie na względzie szczery ich żal z powodu występków swych wynurzony, postanowił: Sejdlowi policzywszy za karę dotychczasowy areszt, pozbawić go godności starszego członka zgromadzenia kupieckiego i odesłać do kazamat w twierdzy Zamościu na miesiąc, a Żelazowskiego na 3 miesiące; po upłynieniu zaś oznaczonego czasu, mają być do swych mieszkań zwrócony, z zastrzeżeniem, iżby na przyszłość, jako przekonani o nieprzychylności ku swemu rządowi, do żadnych urzędów publicznych przypuszczeni nie byli.

Kommissya Rządowa S. W. D. i O. P. postanowieniem swém z d. 2 b. m. nadała P. Janowi Gliksberg, księgarzowi tutejszemu tytuł *Księgarza Szkół Publicznych w Królestwie.* (K. IV.)

PETERSBURG 3 Września. Mianowany kawalerem orderu S. Anny Iéj klasy: Naczelnik sztabu oddzielnego Syberyjskiego korpusu jen: major Broniewski, za gorliwą służbę, a w szczególności za przezorne rozrządzenia i działania przy odparciu Taszkińskiego Kuszbeka, który napadł był niespodzianie na granice Rossyjskie, w celu zrabowania hołdujących Rossyi Kirgizow.

Przez rozkaz dzienny z dnia 11 b. m. N, Cesarz Juić raczył wynurzyć swe ukontentowanie generał-adjutantowi Chrapowieckiemu I. za przezorne i trafne wypełnienie szczególnego Cesarskiego polecenia. (K. W.)

Rozmaitości.

W Genewie weszłym Maju, umarła uboga wdowa. Zostały po niéj tylko liche sprzęty, których nawet niechciano licytować; lecz Urzędnik sądowy spisując te graty, znalazł

w szufladzie stary rękopism, i natychmiast ogłosił licytacyą; był to sekstern własnoręczny Woltera, gdy układał tragedję Meropę, Tankreda i Brutusa; dano za to 1213 franków, które dostały się kawiarnie będącący wnuzczką owej wdowy. Ta panienka za te pieniądze założyła kawiarnię pod tytułem Woltera.

Spekulant mimowoli. Hrabia *Flamarens* zaszczytnie ukończywszy zawód wojskowy, osiadł w swych dobrach gdzie mógł z godnością utrzymać piękne imię. — Miał on sprawę którą już wygrał w kilku instancjach, ale uparta nadzieja pieniącza odwołała się do najwyższego sądu, musiał więc dla tej sprawy zjechać do Paryża. W drodze gdy przejeżdżał własnym pojazdem przez las Fontenbleau, widzi że kilkanaście osób konno zbiera z drogi, i udaje się manowcem w głąb lasu. Ciekawość go wzięła, kazał zbroczyć woznicy, udał się za niemi tą samą drożyną i przybył na znaczne gołoborze zwane *stanowiskiem łani*. Tam zastał owych kilkunastu ludzi, nie najlepiej ubranych, którzy posiadawszy z koni, do drzew je poprzywiązywali. Zrazu pomyślał że się dostał między zbrojców, — uciekać już było zapóźno. Wsiadł więc z pojazdu i uważa co to będzie dalej, widzi jak owi ludzie zbierają się w gromadę. Nareszcie jeden z pomiędzy nich idzie prosto do niego, i pyta: co go tu sprowadza? Hrabia nie tracąc miny, odpowiada, to samo co i was. Wysłanec wraca natychmiast, i zaczyna znowu szeptać, namawiać się ze swojemi. Powraca wkrótce do Hrabiego i ofiaruje mu dwieście dukatów żeby sobie precz odjechał. Hrabia zdziwiony tą pocieszoną awanturą, odpowiada na chybił trafił, że za mało dają. Znowu odchodzi wyslaniec i zaraz wraca, przynosząc pięćset dukatów aby tylko zaraz odjechał. Hrabia nie wiele myśląc bierze pieniądze, każe zawrócić i odjeżdża wśród oświadczeń grzeczności ze strony tych panów. Przybywszy do Melun, wypytuje co się to dziś odbywa na *stanowisku łani*? odpowiedziano mu, że dziś jest ostateczne przysądzenie przedaży znacznej części lasu, i że kompania drwalów udała się dla nabycia jej. Tu dopiero domyślił się, że ci panowie lękając się aby przy licytacyi nie pędził ich, ofarowali mu 500 dukatów odstępnego!

W głównym teatrze w Lijonie zdarzył się zabawny przypadek. — Gdy przed rozpoczęciem widowiska miała się podnieść zasłona, wyszedł antreprenier teatru i zapowiedział publiczności, iż żadnym sposobem dziś widowiska być nie może, ponieważ panowie aktorów było w łoży i oświadczyli publiczności, że dla tego nieprzyszli, iż nieodebrali od antreprenera swojej gaży. Śmiech ogromny powstał, antreprenera wygwizdano, za bilety

w kassie pieniądze odebrano, i cała publiczność wyszła.

(Wyjątek z *Balamuta Peters*;) »Piszą z Zydogrodu, iż marszałek B... chory jest na raka, który z brody rozchodzić mu się poczyna po całej twarzy, i pomimo wszelkiego starania lekarzy, grozi mu bliską śmiercią. Okropną tę chorobę Pan marszałek winien jest własnej nieostrożności. Mając bowiem na jednym z palców każdą rękę piękne brylantowe pierścienie, zwykł był, dla przedstawienia ich publiczności, trzeć brodę swoją na przemian to jednym to drugim, i do tego stopnia gorliwość w tej strategii posunął, iż nieustannie nacieraniem natarł sobie wreszcie ranę, która się niebawem, w raka przemieniła. Jest to nauka dla wszystkich, mających na palcach piękne pierścienie: że daleko jest bezpiecznie, przestawać na częstem pogładzaniu włosów, poprawianiu halstucha, niewinnem trzymaniu wielkiego palca w dziurce od kamizelki, lub przebieieraniu palcami i bębieniu po stole, jak częste tego widzimy przykłady na wielu słusznych obywatelach.

Usiłowania tworzenia nowych religii, lub nowego religii obrządku, ustały zupełnie w Paryżu, i już teraz nie słyhać ani o St. Symonistach, ani o tak zwanym nowym kościele Francuzkim. Oyciec *Eufantini* i szczerła garstka wiernymi pozostałych mu uczniów, dziwnym losu przeznaczaniem, szukają szczęścia w Egipcie; inni St. Symoniści wrócili do dawnego życia obywatelskiego, a ci, co potracili znaczne majątki, a przytem są ludzie utalentowani, naukami zarabiają sobie na chleb i tym sposobem stają się użytecznymi swym ziomkom. Obay założyciele nowego kościoła francuzkiego, *księża Szatel i Azo*, zamilkli zupełnie. Kościoły ich są próżne lub służą do innych zamiarów, a sami teraz niemają powodu żyć z sobą w nieprzyjaźni, ponieważ oba utracili wpływ i znaczenie. W krótko zapomnieni zostaną. Nie lepiej, albo może gorzej jeszcze powiodło się marzycielowi *Kornijerjz* jego falanetseryą, czyli gminą bezpłatnej zwierzchności i bez małżeństw; bo gmina takowa nawet do skutku przyjść nie mogła. (Z *Kur: War:*)

Doniesienia.

W piwnicach Pałacu Łobzowskiego znajduje się znaczna partya win węgierskich do sprzedaży, które każdego czasu w cenie nuyumiarkowańszej dostać można.

Dowód na zł: pol: 2618. z Kom: Centr: Likwid: wydany, jest u W. Kocha do sprzedania.

(1r.)